

Summary in English

The current issue of GZN is entirely dedicated to the 70th Anniversary of Gdynia Municipal Rights.

Aleksander M. Kuźmin writes about the well-known numismatist from Gdynia - Jerzy Pieniążek. Jerzy Pieniążek was not only keen on numismatics but also very interested in history of Gdynia. He was deeply involved in legalization of Gdynia coat of arms. Some of the most important publications of that famous person are also presented in this article.

A few following articles concern the 70th Anniversary of Gdynia Municipal Rights.

There are some interesting information about Żetony Kredytowe of Gdynia city in the article written by Stanisław Bulkiewicz.

Wojciech Niemirycz writes about money of Spółdzielnie Wojskowe of Gdynia city which were issued 1925-1939.

There is also very detailed presentation of anniversary medals of Gdynia city (the author - Miłosz Frąckowiak).

The brief history of Gdynia coat of arms brings this issue of GZN to an end.

Each of those articles contains high-quality pictures or photos. Detailed descriptions of presented objects are also attached to them.

Translated by Karo

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



1926 - 1996

70 LAT MIASTA GDYNI

Gdańskie Zeszyty
Numizmatyczne

NR 23

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje:

Aleksander M. Kuźmin

Współpraca:

Aleksandra Szymańska

Miłosz Frąckowiak

Henryk Kościński

Paweł Bohdanowicz

Zdjęcia:

Alfons Klejna

Cyfrowa obróbka zdjęć:

Aleksander M. Kuźmin

Paweł Bohdanowicz



Wydawca:

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy:

80 - 958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26
tel. (058) 31 - 50 - 32

Adres redakcji:

81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38
tel. (058) 21 - 43 - 67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

NR 23



GDYNIA, luty 1996r.

W NUMERZE :

JERZY PIENIAŻEK GDYŃSKI KOLEKCJONER-NUMIZMATYK	Al. M. Kuźmin	str. 3
ZETONY KREDYTOWE MIASTA GDYNI	St. Bulkiewicz	str. 6
MONETY SPÓLDZIELNI WOJSKOWYCH w GDYNI	W. Niemirycz	str. 10
BON KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA GDYNI	Al. M. Kuźmin	str. 14
MEDALE JUBILEUSZOWE MIASTA GDYNI	M. Frąckowiak	str. 16
KRÓTKI RYS HISTORII HERBU GDYNI	Al. M. Kuźmin	str. 27
MONETY OBIEGOWE, PRÓBNE I ZASTĘPCZE POŚWIĘCONE GDYNI I Z GDYNIĄ ZWIĄZANE	Al. M. Kuźmin	str. 30

Niniejszy numer Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych poświęcony został w całości Gdyni, miastu które w tym roku obchodzi jubileusz 70-lecia nadania praw miejskich.

Do wybranych losowo egzemplarzy 23 nr GZN dołączono kolorową wkładkę z projektami herbu Gdyni z różnych okresów. Wkładkę w ilości 60 sztuk ufundował Pan Jerzy Pieniążek

JERZY PIENIAŻEK - GDYŃSKI KOLEKCJONER-NUMIZMATYK



O Jerzym Pieniążku gazety wybrzeżowe pisały już nieraz. Jest bez wątpienia postacią-legendą, bodajże najpopularniejszym kolekcjonerem-numizmatykiem w Gdyni. Do najgłośniejszych osiągnięć Jerzego Pieniążka należy podjęcie i co najważniejsze zrealizowanie inicjatywy wyemitowania przez NBP monety według Jego pomysłu, o nominale 10,-zł z okazji 50-lecia Portu w Gdyni. Oto co przed laty w "Banderze" tygodniku Marynarki Wojennej (nr 20 /845/ rok XVII, 1973) pisał pan Adam Grzybowski:

"... Jest człowiekiem nader sympatycznym i doskonałym gawędziarzem. A jednak zaliczyłem go do tzw. trudnych rozmówców. O ile bowiem całymi godzinami potrafi opowiadać o curiosach numizmatycznych: o unikatkach bitych



w złocie, srebrze i niklu, o tyle na daleki plan odsuwał sprawę swego ewidentnego udziału w trudnej drodze, jaką przebyła moneta, od chwili wystosowania memoriału do Komisji Numizmatycznej Polskiego Towarzystwa

Archeologicznego i Numizmatycznego w Warszawie, do momentu, gdy worki z bilonem znalazły się w gdańskim banku. A przecież trwało to trzy lata; trzy długie lata, strawione na wydeptywaniu wszelkich możliwych ścieżek i nie liczenie się ani z czasem, ani z kosztami. Memoriał Jerzego Pieniążka nosi datę 7 kwietnia 1970 r., a pierwsza oficjalna wzmianka ukazała się w Biuletynie Numizmatycznym we wrześniu 1971 roku. Jej treść napawa optymizmem: wniosek został przyjęty! ..."

i dalej "... Na podstawie lapidarnych zdań mogę odtworzyć widok tych przestronnych korytarzy, poczekalni i sekretariatów naczelników lub dyrektorów, mogę sobie wyobrazić ile taktu i uporu wymagało przeforsowanie zarówno pomysłu monety, jak i umieszczenie na niej tak wielu istotnych elementów. Sprawily one, że moneta nie tylko znacznie różni się od innych, ale sławi port, Wybrzeże i GDYNIĘ (podkreślenie moje) w jej 50-leciu..."

W "Biuletynie Numizmatycznym" nr 10 (88) z grudnia 1973 roku pan Paweł Groth tak z kolei pisał o Jerzym Pieniążku w związku z Jego pomysłem:

"... Inicjator, jak również projektant tego pięknego pomysłu, gdynianin, bardzo energiczny i gorliwy numizmatyk, całym sercem oddany swemu miastu, nie szczędził sił, czasu i kosztów, aby zrealizować swą cenną inicjatywę. Droga do realizacji zamierzenia była ciernista i wymagała dużego hartu ducha. "Gdybym wiedział, jakie z tym będą "korowody" nie wiem, czy podjąłbym się takiego trudu" - słowa te wypowiedziane w wywiadzie dla "Głosu Wybrzeża" dobitnie ilustrują perypetie inicjatora, który trzy lata strawił na to, aby dopiąć celu dla "chwały ukochanej Gdyni, dla upamiętnienia 50-lecia istnienia portu gdynińskiego, polskiej numizmatyki, jak wreszcie dla potomnych". ..."

"... Jednak największym sukcesem jest to, że jej wybicie doszło do skutku wyłącznie z inicjatywy osoby prywatnej, co stanowi bardzo rzadki wypadek w dziejach współczesnej numizmatyki. ...".

Istotnie, historia emisji monet zna niewiele przypadków by z inicjatywy osób prywatnych wybito monetę obiegową. Wszyscy pamiętamy przedwojenne monety 5 i 2 złotowe z wizerunkiem żaglowca (nieślusownie określanym "Darem Pomorza") z 1936 roku. Jak się dowiadujemy z korespondencji Pana Jerzego Pieniązka z przedwojennym Wicepremierem Panem Eugeniuszem Kwiatkowskim, inicjatorem wybicia tych dwóch monet był m.in. właśnie E. Kwiatkowski. A oto fragment listu Pana Eugeniusza Kwiatkowskiego do Jerzego Pieniązka: "... składam najserdeczniejsze podziękowanie zarówno za miły dla mnie list jak też i za egzemplarz zaprojektowanej przez Pana monety 10-złotowejW okresie międzywojennym sam inicjowałem wydanie podobnej monety...", ale inicjatywę v-premiera trudno nazwać inicjatywą osoby prywatnej.

Ozdoba okładki / moneta ofiarowywana w formie pamiątki w rogach wewnętrznej strony widnieje godło herb Odrowąż rodowego herbu Pieniązków. Na zewnętrznych stronach okładki widnieją herb Gdyni oraz Rurczyński XIII-wiecznych właścicieli.



Innym przykładem osoby prywatnej inicjującej wybicie monety obiegowej może być senator USA pan Robert Casey - inicjator wybicia 1-dolarówki z wizerunkiem Eisenhowera z jednej i orłem z gałązką oliwną w szponach, opadającego na rozpostartych skrzydłach na pokrytą kraterami powierzchnię księżycy z drugiej strony monety. Zresztą Panowie R. Casey i J. Pieniążek spotkali się. Na zaproszenie Roberta Caseya, Jerzy Pieniążek odwiedził Go w Stanach Zjednoczonych, wymieniając m.in. monety, których byli inicjatorami.

Niewiele jest monet polskich z wymienioną indywidualnie nazwą miasta. Do szczególnie pięknych zaliczyć należy właśnie tę, której wybicie zawdzięczamy Jerzemu Pieniążkowi. Chcę z całą mocą podkreślić, iż trudno przecenić pomysł i trud jego realizacji. Nie waham się określić czynu Pana Jerzego Pieniązka jako "przepustki" do historii numizmatyki polskiej.

Jerzy Pieniążek jest kolekcjonerem-numizmatykiem właściwie rozumiejącym ideę kolekcjonerstwa. Chętnie dzieli się swoją wiedzą a także bardzo aktywnie popularyzuje kolekcjonerstwo i numizmatykę poprzez słowo pisane. A oto tytuły ważniejszych Jego publikacji:

1. *Obraz częstochowski na medalu niemieckim; Biuletyn Numizmatyczny (BN) 5/6 (53/54) 1970r.*
2. *Gdynia - herb miasta, ale czy godło; BN 6 (640) 1971 r.*
3. *Mało znany Patent monetarny Fryderyka II; BN 9 (67), 1971 r. art. napisany wspólnie z Pawłem Grothem.*
4. *Pięćdziesięciolecie Portu w Gdyni; BN 10 (78), 1972 r.*
5. *Znaczek oszczędnościowy KKO w Gdyni z 1939 roku; BN 7 (125), 1977 r.*
6. *Sobiescy - Starostowie gniewscy na medalu (art. polemiczny do art. pani Aleksandry Kopydłowskiej; BN 6 (154), 1980 r.*
7. *Medale i moneta dwudziestozłotowa szkolnictwa morskiego; BN 1 (159), 1981 r.*
8. *Pomnik stoczniovców gdańskich na medalu; BN 4 (162) 1981 r.*
9. *Medal okolicznościowy (medal ku czci Andrzeja Wachowiaka inicjatora obchodów Święta Morza); Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne (GZN) nr 13, 1993 r.*
10. *Falszywy warsztat mennicy w Pucku; GZN nr 18, 1994 r.*

Nie sposób tu przytoczyć licznych notatek a tym bardziej artykułów polemicznych wywołanych publikacjami Pana Jerzego Pieniązka i traktujących o Jerzym Pieniążku.

Oprócz pasji numizmatycznych był On mocno zaangażowany w spór i walkę o legalność herbu Gdyni według oryginalnego projektu Leona Staniszewskiego. Był także inicjatorem i pomysłodawcą emisji medali tematycznie związanych z Gdynią. Jednym z piękniejszych medali powstałych z Jego inicjatywy to medal ku czci Andrzeja Wachowiaka inicjatora obchodów Święta Morza. Medal ten publikowany był na łamach naszych GZN w numerze 13 z 1993 roku.

Kończąc ten z konieczności krótki biogram Jerzego Pieniązka chciałbym zaapelować do Władz miasta Gdyni o nadanie Panu Jerzemu Pieniązkowi medalu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego "ZA WYBITNE ZASŁUGI DLA MIASTA GDYNI".

Śmiem twierdzić, iż tak obecnie modne inicjatywy dotyczące promocji miasta, zrealizowane zostały przez Jerzego Pieniązka w najznakomitszy sposób. Na palcach jednej ręki wyliczyć można monety polskie ostatniego okresu na których widnieje indywidualna nazwa miasta.

Aleksander M. Kuźmin

Wspomnienia Numizmatyczne

ŻETONY KREDYTOWE MIASTA GDYNI

Z prawdziwą przyjemnością przyjąłem zaproszenie Redaktora "Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych" - Aleksandra M. Kuźmina, by w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą nadania Gdyni praw miejskich napisać coś o żetonach kredytowych tego miasta.

Szczególnie wzruszyły mnie słowa, które powtarzam z otrzymanego listu: "... Znając Pańskie młodzieńcze związki z Gdynią (służba wojskowa), głęboko wierzę, że spełni Pan moją prośbę ...".

Otóż Gdynia (i w ogóle Trójmiasto) przede wszystkim kojarzy mi się z okresem wczesnej młodości, kiedy było się młodym, zdrowym, z fantazją i do tego jako ochotnik pływało się na największym wówczas przedwojennym polskim okręcie ORP "Błyskawica", ucząc się jednocześnie w gdyńskim Gimnazjum Elektrycznym.

Już wtedy interesowałem się numizmatyką, właśnie w Gdyni, od fotoreportera WAF pana J. Uklejewskiego, zdobyłem w wymianie za znaczki pocztowe - mój pierwszy egz. "Podręcznika Numizmatyki Polskiej" prof. M. Gumowskiego. Co prawda był bez tablic, ale służył mi przez wiele lat aż do chwili zdobycia kolejnego - już tym razem z tablicami. Właśnie z niego dowiedziałem się, że NUMIZMATYKA to nie tylko kolekcjonerstwo monet, ale i NAUKA.

W Gdyni poznałem wielu wybitnych kolekcjonerów, właścicieli antykwariatów itp., od których dostawałem i kupowałem monety, notgeldy i inne, przysłuchując się poważnym, nieraz naukowym dyskusjom. Jako "młodziak nie zabierałem jeszcze w tych sprawach głosu. Byłem jedynym młodym marynarzem w tym towarzystwie i zauważyłem, że wszyscy darzą mnie sympatią. Pamiętam, że pewnego razu, gdy przyszedłem do nieznanego mi jeszcze antykwariatu i zapytałem o papierowe notgeldy (które zbierałem już na Górnym Śląsku, w Gliwicach - po przyjeździe ze Lwowa) - właściciel (chyba staro zakonny) jakoś dziwnie na mnie popatrzył (na mój marynarski mundur,

chłopięcą postać - a trzeba powiedzieć, że w tym czasie marynarze raczej "kulturą" mniej się zajmowali) i za chwilę przyniósł mi z zaplecza dużą, tekturową walizę. Gdy ją otworzyłem, oniemiałem, gdyż cała była wypełniona notgeldami. Na moje nieśmiałe zapytanie, ile kosztuje sztuka, właściciel odpowiedział: co się pan marynarz pyta o sztukę - bierz pan całą walizę. Nawet chciał mi ją dać na raty. Ale gdzie taką walizę na okręcie trzymać, kiedy ma się do dyspozycji tylko niedużą osobistą szafkę marynarską (skrzynię) tzw. bakistę, która jest pełna sort mundurowych. A gdzie indziej? To by mnie bosman pogonił! Dlatego też z żalem musiałem zrezygnować z zakupu. W tym czasie zapisałem się do Sekcji Numizmatycznej Pol. Tow. Arch. we Wrocławiu, którą prowadził mój krajan ze Lwowa - prof. Marian Haisig. Z dumą pokazywałem kolegom pismo tej Sekcji - "Zapiski Numizmatyczne" (Numer 2-3. IX. 1949), w których czarno na białym prof. M. Haisig pisał: "Ob. St. Bulkiewicz, mat w Gdyni. Potwierdzamy odbiór deklaracji członkowskiej i witamy Was w gronie członków naszej Sekcji. Młody zbieracz, a tym bardziej marynarz, który ma większe możliwości powiększania swych zbiorów jest mile widziany i pożądany dla popularyzacji wiedzy numizmatycznej". Oni (często nie wiedząc zresztą, co to jest numizmatyka) pobłażliwie wzruszali ramionami, mówiąc o mnie: dobry chłopak, tylko z głową u niego nietęgo.

Dzisiaj mój okręt młodości ORP "Błyskawica" jest pływającym muzeum i wymaga szybkiego remontu, a ja ... emerytem (też do remontu).

Po tym na pewno przydługim wstępie wspomnieniowym (usprawiedliwia mnie tylko minione, prawie półwiecze - a to już HISTORIA) powróćmy do tematu, tj. do gdyńskich żetonów kredytowych.

W latach 1926-1939 kursowały w Wojsku Polskim, w założonych tam sklepach, kasynach, stołówkach, świetlicach itp., należących w większości do Spółdzielni Spożywców, zastępcze monety, tzw. Marki Kredytowe. Znane są w nominałach 5, 10, 20, 50 groszy oraz 1, 2 i 5 złotych. Bite były (najeczęściej) w cynku i aluminium, ale również też i (rzadziej) w mosiądzu, brązie, miedzi i alpacy. Z ilości znanych różnych typów tych monet wnioskować można, że były one bite w kilku zakładach produkcyjnych, w różnych miastach (województwach) Polski. Niestety po tylu latach poszukiwań znamy tylko jednego wytwórcę - był nim Bronisław Grabski z Łodzi.

W tych Spółdzielniach Wojskowych, aby zachęcić potencjalnych klientów (kadre oficerską, podoficerską, ich rodziny i pracowników kontraktowych) udzielano kredyt, na poczet żołdu - właśnie w markach kredytowych, z jednym tylko zastrzeżeniem, że były one honorowane wyłącznie w tej spółdzielni, która udzielała kredytu.

Z ogromnej liczby Spółdzielni Wojskowych z całej Polski znane są też i zachowały się po dzień dzisiejszy również i żetony Gdyni, są to:

- 1) Spółdzielnia Marynarki Wojennej (I em.) - 10, 50 gr (cynk), 1 zł (al)
- 2) Spółdzielnia Spożywców Marynarki Wojennej (II em.) 1931 - 5 zł (mos)
- 3) Klub Podoficerów Floty - 50 gr i 1 zł (mos) i 5 zł (alp)

Znane są też żetony luźno związane z wojskiem np.:

4) Warsztaty Marynarki Wojennej - 10, 20 gr (cynk)

5) Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej - 50 gr (Cu i mos), 1 zł (al i mos), 2 zł (Cu i mos), oraz 5 zł (Cu i mos).

Według mnie metale tych żetonów powinny być komisyjnie zbadane przez specjalistów - by uniknąć pomyłek. Nie czyszczona np. długo moneta mosiężna podobna jest do wybitej w brązie itp.

Znane są też żetony spółdzielni cywilnej. 27 stycznia 1936 r. w Gdyni, zawiązała się Spółdzielnia Spożywców Pracowników Administracji Morskiej i Portowej. Była ona członkiem "Społem" Związku Spółdzielni Spożywców RP. W 1937 r. posiadała 84 udziałowców i miała obroty rzędu 90 tys. zł. Wśród numizmatyków znana jest z tego, że wydała własny metalowy pieniądz zastępczy. Być może wydane przez nią żetony (tym razem spółdzielni cywilnej) z ciekawym napisem "bilon kredytowy", zostały wybite w podobnym celu, jak i wojskowe, na co wskazuje wyraz "kredytowy". Dowodów jednak na to, niestety, nie mamy. Nie wiemy nawet, jakie posiadała nominały, z jakich metali były bite i ile wynosił ich nakład? Prawdopodobnie, porównując je z innymi spółdzielniami, wybito je w tzw. małej serii, na którą składały się nominały: 10, 20, 50 gr i 1 zł.

Zachował się jedynie unikalny egzemplarz 10- groszowy, którego opis podajemy (por. fot.).



Awers:

Otokowy napis:

* SP. SPOŻ. PRAC. ADM. MOR. I PORT. * GDYNIA

w środku kotwica rozdzielająca w górze rok

19 - 36



Rewers:

Otokowo napis: * BILON KREDYTOWY oraz w środku nominał: 10 nałożony na napis: GROSZY.

Uwaga: przerywniki (*) w postaci gwiazdek pięciopromiennych.

Metal: cynk, średnica 18,5 mm, rant gładki.

Unikalny ten egz. znajduje się w moim zbiorze i jest zarejestrowany w Katalogu Wojciecha Niemiryca (patrz literatura str. 128) pod poz. 281 z dopiskiem "rr" (rzadki). Niezrozumiałe to jest dla mnie, gdyż od lat znany jest tylko w jednym egz. i powinien posiadać rzadkość "rrr" (unikat).

Co do innych nominałów tej spółdzielni, to nie traćmy nadziei, gdyż mnie ostatnio udało się odkryć nie znany nikomu żeton Rezerwy Pieszej PP m. Łodzi, wydany ... 65 lat temu.

Stanisław Bulkiewicz

Łódź

Literatura:

1. Stanisław Bulkiewicz - Bilon kredytowy Spółdzielni Spożywców w Gdyni. Łódzki Numizmatyk. Nr 4 (100). IV. 1969. str. 36.
2. Mirosław Bartoszewicki - Jeszcze o spółdzielczym "Bilonie Kredytowym" w Gdyni. LN. Nr 1-4 (117-120) 1975 str 59-60

3. Wojciech Niemirycz - Katalog monet polskich Spółdzielni Wojskowych z lat 1925-1939. Wyd. Oddz. Warszawski PTAiN, Warszawa 1988

Od Redakcji

W celu ułatwienia lektury powyższego artykułu i ze względu na ważne informacje zawarte w notatce Pana M. Bartoszewickiego zdecydowałem się na przedruk jej *in extenso*:

Mirosław Bartoszewicki

JESZCZE O SPÓDZIELCZYM "BILONIE KREDYTOWYM" Z GDYNI

Nawiązując do apelu kol. Stanisława Bulkiewicza w "Łódzkim Numizmatyku" nr 4 z 1969 (w notatce pt. Bilon Kredytowy Spółdzielni Spożywców w Gdyni) chciałbym podać kilka informacji dotyczących wystawcy, które być może pomogą odszukać żyjących jeszcze świadków obiegu opisanego "bilonu kredytowego 10 groszy" z datą 1936 r.

"Spółdzielnia Spożywców Pracowników Administracji Morskiej i Portowej w Gdyni - Port z odp. udz." znana jest od Walnego Zgromadzenia 27 stycznia 1936 r., na którym uchwała swój statut. Rejestruje się w Sądzie Okręgowym w Gdyni 24 kwietnia 1936 r. w Rejestrze Spółdzielni nr 51, pod nazwą jak wyżej. Potocznie była zwana "Spółdzielnią pracowników Urzędu Morskiego". Działalność prowadzi na zamkniętym terenie bloków Administracji Urzędu Morskiego w Gdyni. Dodatkowo gromadzi wkłady oszczędnościowe członków i prowadzi "kasę pożyczkową wzajemnej pomocy", co może - lecz nie musi - mieć związek z własną emisją pieniężną. W 1937 r. firma liczy 84 udziałowców, zaś jej roczne obroty sięgają 90 tys. zł. Jest członkiem "Społem" Związku Spółdzielni Spożywców RP.

Dla ułatwienia poszukiwań podaję znane mi składy zarządów:

- z 27.I.1936 r.: Mieczysław Kurowski, Ignacy Wietrzyński, Marian Kijowski;
- z 24.IV.1937 r.: Ignacy Wietrzyński, Sylwester Konwiński, Wiktor Kloss;
- z 27.X.1937 r.: Sylwester Konwiński, Teodor Rudzki, Stefan Szpak.

Odszukanie kogoś z tej siódemki lub innych członków spółdzielni (być może do dziś mieszkają w Gdyni) byłoby wdzięcznym zadaniem dla numizmatyków z Wybrzeża i pozwoliłoby na uratowanie od zapomnienia jeszcze jednej nie rozpoznanej emisji zastępczej sprzed 1939 r. Pragnę tu dodać, że cenne będą nie tylko informacje typu kolekcjonerskiego: nominały, ich opisy, ilość, lecz jeszcze ważniejsza byłaby ekonomiczna charakterystyka emisji: zasady obiegu, oficjalny i ukryty cel wypuszczenia itp. Bardzo ważna byłaby informacja, gdzie i w jakiej wytwórni monety były zamówione i wybite.

Oprócz opisanego już w LN znaku pieniężnego 10 gr, należy oczekiwać odnalezienia monet 20 i 50 groszy oraz 1 złoty, gdyż takie zestawy znane są nam w innych emisjach analogicznego typu (z niepowtarzalnym napisem "bilon kredytowy").

Łódzki Numizmatyk Rok XIV nr 1-4 (117-120)
1975 r. str. 59-60

MONETY SPÓDZIELNI WOJSKOWYCH GDYNI

Monety polskich spółdzielni wojskowych emitowane były w latach 1925 - 1939 jako pieniądź wewnętrzny. Wprowadzenie takiego pieniądza miało na celu uproszczenie rozliczeń kredytobiorców ze spółdzielnią. Operacja zaczynała się od wypłacenia występującemu o kredyt członkowi spółdzielni przyznanej

mu przez zarząd sumy kredytu - w postaci "marek kredytowych", z odnotowaniem w książce dłużników wypłaconej sumy, potwierdzonej podpisem kredytobiorcy. Marki kredytowe w postaci monet były honorowane tylko w sklepach i kasynach tej spółdzielni wojskowej, która je emitowała. Kredytobiorca mógł więc za nie kupować towary lub płacić za posiłki w sklepie lub kasynie prowadzonym przez daną spółdzielnię. Przy najbliższej wypłacie poborów, płatnik potrącał zadłużenie, zgodnie z wykazem dłużników, dostarczonym mu przez zarząd spółdzielni. Monety /marki kredytowe/, którymi płacono za kupowane w sklepie spółdzielni towary, sklepowy przekazywał za pokwitowaniem do zarządu spółdzielni, a cykl obiegu tych monet powtarzał się w następnym miesiącu. Stosowanie marek kredytowych ułatwiało rozliczenia, zapobiegając nieporozumieniom, jakie miały miejsce przed wprowadzeniem takiej formy rozliczania kredytu. Przed wprowadzeniem marek kredytowych, sklepowy zapisujący wartość kupowanych na kredyt towarów, często bywał posądzany o wpisywanie zawyżonej sumy zakupów, co powodowało skargi i zastrzeżenia kredytobiorców.

Monety spółdzielni wojskowych, w odróżnieniu od papierowych bonów, zachowały się w stosunkowo dużej ilości i dziś stanowią materialny dowód istnienia tego rodzaju pieniądza wewnętrznego. Wśród ponad tysiąca różnych znanych dziś tego typu monet, są także monety używane w Gdyni. Spośród emisji wymienionych w moim "Katalogu monet polskich spółdzielni wojskowych z lat 1925 - 1939 (z cenami kolekcjonerskimi)" Warszawa, 1988, Gdyni dotyczą następujące:

1. /poz. 200 katalogu/ Spółdzielnia Marynarki Wojennej w Gdyni /I emisja/.
 - 10 gr, cynk, Ø 18 mm, napis i nominał rys 1/.
 - 50 gr, cynk, Ø 22 mm, napis i kotwica na krzyżu oraz nominał rys 2/.
 - 1 zł, aluminium, Ø 23 mm, napis i kotwica na krzyżu oraz nominał rys 3/.
2. /poz. 201 kat./ Spółdzielnia Spoż. Marynarki Wojennej w Gdyni 1931 /II emisja/.
 - 5 zł, mosiądz, Ø 28mm, napis i kotwica na krzyżu oraz symbol spółdzielczości i nominał / rys 4/.
3. /poz. 202 kat./ Warsztaty Marynarki Wojennej w Gdyni.
 - 10 gr, cynk, Ø 18 mm, napis i kotwica oraz nominał / rys 5/.
 - 20 gr, cynk, Ø 21 mm. j.w. / rys 6/.
4. /poz. 203 kat./ Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej w Gdyni.
 - 50 gr, miedź, Ø 20 mm, napis i kotwica oraz nominał / rys 7/.
 - 50 gr, mosiądz, j.w.
 - 1 zł, aluminium, j.w. / rys 8/.

- 1 zł mosiądz, j.w.
- 2 zł, miedź, j.w. /rys 9/
- 2 zł, mosiądz, j.w.
- 5 zł, miedź, j.w. /rys 10/
- 5 zł, mosiądz, j.w.

W 1930 r. warsztaty polskiego portu wojennego w Gdyni przedstawiały się bardzo skromnie i mieściły się w drewnianych barakach /patrz zdjęcie/.



*Warsztaty polskiego portu wojennego w Gdyni.
Fotografia z kalendarza Ilustrowanego Kuriera Codziennego na rok 1930, str. 64

5. /poz. 204 kat./ Klub Podoficerów Floty /Gdynia/.

- 50 gr, mosiądz, Ø 22 mm, napis i Krzyż Marynarki Wojennej oraz nominal /rys 11/.

- 1 zł, mosiądz, Ø 25 mm, j.w. ; nominal /rys 12/.

- 5 zł, miedzionikiel, Ø 28 mm, j.w. ; nominal /rys 13/.



Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3



Rys. 4



Rys. 5

Rys. 6



Rys. 7



Rys. 8



Rys. 9



Rys.10



Rys. 11



Rys. 12



Rys. 13



Rys. 14

Oprócz wymienionych pięciu emisji monet marynarki wojennej i warsztatów portowych katalog w pozycji 281 wymienia 6 emisję. Wypada tu nadmienić, że wcześniej opisał ją Stanisław Bulkiewicz w "Łódzkim Numizmatyku". Nie zachował się jednak rysunek tej monety Spółdzielni Spoż. Prac. Adm. Morsk. i Portowej w Gdyni 1936. Być może ktoś z czytelników będzie mi mógł przesłać wcierkę jakiejś monety wymienionej spółdzielni na adres: Wojciech Niemirycz, ul. Targowa 49/51 m. 18, 03-728 Warszawa. Zasygnalizowana w moim katalogu moneta, to 10 gr. cynk, Ø 18 mm, wzmiankowanej spółdzielni /rys rewersu 14/. Data 1936 sugeruje, że moneta powstała nie wcześniej niż w wymienionym roku, a sądząc po rewersie, została wybita w wytwórni, która produkowała monety dla spółdzielni wojskowych, w tym dla Klubu Podoficerów Floty.

Kończąc pragnę nadmienić, że symbol spółdzielczy, widniejący na 5 złotowce Spółdzielni Spoż. Mar. Woj. w Gdyni, widnieje także na okładce "Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego - Społem" z 1931 roku, a rysunki

awersu i rewersu wymienionej 5 złotówki zdobią okładkę wydania II uzupełnionego mojego katalogu z 1984 roku oraz jego amerykańskiej wersji, która ukazała się w USA.

Wojciech Niemirycz

BON KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA GDYNI

Przed laty w 1977 roku w "Biuletynie Numizmatycznym" nr 7 (125) Pan Jerzy Pieniążek opisał znaczek oszczędnościowy KKO w Gdyni z 1939 roku. Poniżej przytaczam fragment wspomnianej publikacji:

"... Znaczek opiewa na wartość 1 złoty i nosi datę 1 lutego 1939 r. Druk jednostronny. Kolor jasnoniebieski. Numeracja w kolorze czerwonym. Dwa podpisy nieczytelne.

Podstawą prawną wydania tego znaczka było rozporządzenie ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 16 marca 1937 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 173 - na znaczku wydrukowano błędnie Nr 23). § 27 tej ustawy brzmiał następująco: "(1) Kasa oszczędności może organizować szkolne, robotnicze itp. kasy oszczędnościowe i inne dowody oszczędnościowe na zasadach, zatwierdzonych przez związek oszczędności. (2) Kasy oszczędności mogą wydawać znaczki oszczędnościowe oraz rozdzielać skarbonki oszczędnościowe".

Opisany tu znaczek oszczędnościowy stanowi więc formę zachęty do oszczędzania oraz założenia książeczki oszczędnościowej. Nie wiemy tylko na jakiej zasadzie był on rozprowadzany przez K.K.O. Jak głosi uwaga na znaczku, wypłata następowała wyłącznie przez zapisanie do książeczki oszczędnościowej obok Zbiornicy przy ulicy Portowej, w Centrali K.K.O. w Gdyni, Oddziałach w Orłowie i Chyloni oraz Zbiornicy na Dworcu Kolejowym. Oddziały i zbiornice K.K.O. umieszczały na znaczkach swoje pieczęcie. Zwrot znaczka do K.K.O. łączył się więc z wystawieniem książeczki oszczędnościowej z wkładem wynoszącym 1 zł. ...".

Po przejrzaniu dostępnych mi stosunkowo niewielkiej ilości (około 40) bonów o numeracjach od 02493 do 103159 stwierdziłem:

1. Wszystkie opatrzone są napisem SERIA A (w kolorze niebieskim)
2. Numeracje w kolorze czerwonym, i tak:
 - bony o numerach od 01xxx do 59xxx poprzedzone są skrótem: N^o litera N drukowana; litera o - podkreślona bardzo krótką kreseczką, niemalże kropką.
 - bony o numerach od 60xxx do 103xxx poprzedzone są skrótem:

N^o litera N pisana; litera o - znacznie mniejsza niż w poprzednich numeracjach i podkreślona dłuższą kreską; numeracja zakończona znaczkiem * także w kolorze czerwonym.

3. Znaczne różnice w długości i szerokości oraz przesunięcia druku.
4. Bony dostarczane były do punktów sprzedaży w bloczkach, o czym świadczy ząbkowanie po lewej stronie bonu.

Wymiary bonu: długość od 14,5 do 15 cm; szerokość od 7 do 8 cm.



Pieczęć Oddziału w Chyloni



Pieczęć Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Gdyni



Odmienne skrót N^o

Bony opieczętowane są na lewym marginesie. Wśród przeglądanych bonów napotkałem pieczęcie:

1. Pieczęć podłużna, dwuwierszowa:
Komunalna Kasa Oszczędności
MIASTA GDYNI
Kolor czerwony.



Pieczęć Oddziału w Orłowie

2. Pieczęć podłużna, trzywierszowa:

Komunalna Kasa Oszczędności

MIASTA GDYNI

ODDZIAŁ W CHYLONI

Kolor czerwony.

3. Pieczęć owalna; w otoku napis :

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

rozdzielony u dołu znaczkiem takim samym jak w numeracji bonów.

W środku w czterech wierszach:

MIASTA

GDYNI

ODDZIAŁ

ORŁOWO

Kolor czerwony.

Pytania na które nie znalazłem odpowiedzi :

1. Ile wyemitowano bonów i z jakimi numerami?

2. Czy istnieją jeszcze inne niż zaprezentowane powyżej pieczęcie na bonach?

/Według UWAGI zamieszczonej na bonach, spodziewać się należy pieczęci ze Zbiornicy na Dworcu Kolei/.

3. Czy bony były nieoficjalnym środkiem płatniczym?

/ Takie sugestie istnieją w ustnych relacjach starych gdyńian /.

4. Czy udałoby się ustalić listę osób, których podpisy widnieją na bonach?

Wiadomości pobieżne o gdyńskich bonach zamieszczono w niżej podanych źródłach:

- *LEKSYKON NUMIZMATYCZNY*; Andrzej Mikołajczyk; PWN Warszawa - Łódź, 1994; str. 114.

- *KATALOG PAPIEROWYCH PIENIĘDZY POLSKICH I UŻYWANYCH NA ZIEMIACH POLSKICH 1794 - 1965*; Tadeusz Jabłoński; Warszawa 1976; str. 313 poz. 4208.

Na koniec apeluję do wszystkich PT Czytelników, którzy mieliby cokolwiek do powiedzenia na powyższy temat, o kontakt telefoniczny lub listowy z redakcją GZN.

Aleksander M. Kuźmin

MEDALE JUBILEUSZOWE MIASTA GDYNI

Dzień 10 lutego to jubileusz Gdyni. Gdynia obchodzi w tym dniu rocznicę uzyskania praw miejskich co nastąpiło w 1926 roku. Tak więc w roku

bieżącym jest to już 70-lecie. O rocznicy tej przypomina nazwa jednej z głównych ulic miasta - 10 lutego. Dzień ten jednak kojarzy się z innym wydarzeniem - z odzyskaniem przez Polskę dostępu do morza, po długoletnim okresie zaborów. W tym dniu bowiem w roku 1920 w obecności gen. broni Józefa Hallera, ówczesnego dowódcy Frontu Pomorskiego, szeregu dostojników państwowych i gości z całej Polski odbyły się w Pucku symboliczne zaślubiny Polski z morzem. Dwa dni później, w dniu 12 lutego, już w znacznie skromniejszej oprawie, dokonują się na plaży w Gdyni żołnierskie zaślubiny z Bałtykiem, w których uczestniczy 1 szwadron 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. Pułk ten w okresie międzywojennym stacjonował w Starogardzie Gdańskim, a jego szwadron zapasowy we Włocławku. Właśnie z uwagi na symboliczną datę uzyskania przez Polskę dostępu do morza Rada Ministrów w dniu 10 lutego 1926 roku podejmuje uchwałę o nadaniu Gdyni praw miejskich. W rzeczywistości Gdynia jest miastem od 26 kwietnia 1926 roku, gdyż wówczas to Tymczasowa Rada Miejska i powołany na pierwszego burmistrza Augustyn Krause otrzymali z rąk starosty wejherowskiego akt nadania praw miejskich.

Poprzednio Gdynia była spokojną osadą, wioską rybacką, lecz zamieszkałą od stuleci. Ślady pobytu ludności koczowniczej na obszarze zajmowanym obecnie przez miasto pochodzą z młodszej epoki kamiennej, natomiast ślady działalności ludzkiej, potwierdzone wykopalskimi, pojawiają się tu na przełomie epoki brązu i żelaza, czyli około 1700 roku p.n.e. i od tego czasu występuje ciągłość osadnicza.

Gdynia została obudzona ze swego zastoju już przed 1926 rokiem. Stało się to za przyczyną Ustawy Sejmowej z dnia 23 września 1922 roku dotyczącej "budowy portu przy Gdyni na Pomorzu". Uroczyste otwarcie tymczasowego portu i schroniska dla rybaków z udziałem prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, premiera rządu gen. Władysława Sikorskiego i prymasa Polski ks. kard. Edmunda Dalbora nastąpiło 29 kwietnia 1923 roku, na którą to uroczystość przybyły okręty z Francji, Anglii i Estonii. Natomiast pierwszym statkiem, który przycumował do moła gdyńskiego w dniu 13 sierpnia 1923 roku był statek bandery francuskiej s/s "Kentucky" przybyły po emigrantów z Wielkopolski. Mimo świeżo powstałego na gruzach trzech zaborów państwa polskiego, mimo wielkiego, światowego kryzysu, rozwój portu i miasta następował w rzadko spotykanym tempie. Miasto powstało z morza i dla morza. Gdynia powstawała całkowicie uzależniona od portu. Zaczęły tu zawijać statki z całego świata, towary musiały być przeladowane i składowane. Zaistniała konieczność remontów statków, co dało podstawy do rozwoju przemysłu okrętowego. Musiały więc powstać instytucje ściśle związane z gospodarką morską. Gdynia w swym początkowym okresie to symboliczne "okno na świat". Widać, jak dalekosiężna była wówczas polityka władz państwowych. Na tej szybkiej decyzji posiadania własnego portu miały wpływ doświadczenia z wojny w 1920 roku, gdy w krytycznym okresie, kiedy wazyły się losy młodego

państwa polskiego, robotnicy w Gdańsku sprzyjający ideom rewolucyjnym, odmawiali rozładunku statków dla Polski z tak niezbędnym wówczas sprzętem wojennym.

O historii rozwoju Gdyni świadczą liczne dokumenty i wspomnienia ludzi, którzy brali udział w tych pionierskich latach i w czasach późniejszych. W związku z obecną okrągłą rocznicą miasta pojawi się znowu cały szereg publikacji. Chciałbym jednak wskazać, że kronika rozwoju Gdyni utrwalona jest nie tylko w sposób tradycyjny, lecz także w sposób nietypowy. Utrwalona też jest w brzoju, w postaci małej rzeźby, jaką są medale. A medal jest wartością trwałą. Znany polski numizmatyk, prof. Marian Gumowski w okresie międzywojennym pisał, że medal jest jednym z najtrwalszych pomników, gdyż bity w znaczącym nakładzie, zawsze przetrwa w jakiejś szufladzie nawet największą zawieruchę dziejową i świadczyć będzie o przeszłości. Medal pamiątkowy utrwała bowiem pewne wydarzenia, instytucje, utrwała zasłużonych ludzi. Stanowi miłą, drogą pamiątkę dla wyróżnionych osób.

W chwili obecnej istnieje już pokaźna liczba medali bezpośrednio związanych z Gdynią. Można śmiało powiedzieć, mimo braku inwentaryzacji tej dziedziny, że zbiór gdyńskich medali przekroczył już 300 sztuk. Są one jednak stosunkowo młode, podobnie jak młode jest jeszcze miasto, z którym są one związane. Największy rozkwit medalierstwa, a dotyczy to nie tylko samej Gdyni, ale i całego kraju, przypada na lata siedemdziesiąte. Dzięki zagranicznym pożyczkom nastąpił wówczas znaczny rozwój gospodarczy Polski, a powstające wówczas liczne medale były naturalnym odzwierciedleniem tego rozwoju. Gdynia zawsze była otwarta na świat, częstsze niż w innych rejonach Polski były kontakty z zagranicą, a ponieważ medale były wówczas stosunkowo tanie, były więc one wdzięcznym podarunkiem w kontaktach służbowych, jak również elementem promującym działalność polskich przedsiębiorstw. Medal pamiątkowy, prócz wyróżnienia, jest nośnikiem pewnej informacji, jest też elementem reklamowym. Stąd, aby medal dobrze spełniał swą rolę, powinien w chwili powstawania być dobrze przemyślany. Ponieważ wśród osób zajmujących znaczące stanowiska w polskiej gospodarce morskiej pojawiło się duże zainteresowanie sztuką medalierską, połączone nierzadko z kolekcjonerstwem, stąd gospodarka ta, w tym także Gdynia, jest tak licznie reprezentowana w polskim dorobku medalierskim.

Dorobek ten z pewnością będzie przedstawiony w tym jubileuszowym gdyńskim roku na niejednej wystawie. W dniu 10 lutego w klubie garnizonowym Marynarki Wojennej na Oksywiu nastąpi otwarcie wystawy z medalami poświęconymi Gdyni, której autorem jest Bogumił Filipek. W okresie późniejszym wystawa ta przeniesiona zostanie do centrum Gdyni, gdzie więcej osób będzie ją mogło oglądać. Począwszy od połowy stycznia przez okres dwu miesięcy czynna będzie, w skromniejszym wymiarze, wystawa w holu Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Z uwagi na ograniczone możliwości wystawowe

zbiór medali zaprezentowany został tylko w następujących grupach tematycznych:

- Gdynia i jej instytucje,
- nauka i oświata,
- port i żegluga,
- przemysł okrętowy,

w sumie 120 medali. Jest to tylko wybrana próbka, przedstawiająca Gdynię w medalierstwie. Nie jest to pełen obraz tematyczny istniejących medali. Brak jest tu pewnych wydarzeń społecznych, sportowych, religijnych, m. in. budowli sakralnych, brak jest instytucji kulturalnych, jak muzea czy Teatr Muzyczny, brak jest też Marynarki Wojennej, która odegrała i odgrywa doniosłą rolę w rozwoju miasta. Brak jest też ludzi zasłużonych dla regionu, a także wydarzeń związanych z obroną Wybrzeża w 1939 r. Z pewnością pełny przegląd gdyńskich medali pokazany zostanie na wystawach na terenie Gdyni.

Pewną ilustracją wybranych medali są załączone tu fotografie. W sposób zdecydowany dostrzeżona została 50 rocznica praw miejskich w 1976 roku. Skromny medal o średnicy 50 mm (fot. 1) wykonany przez Czesława Ciesielskiego jest oficjalnym medalem prezydenta miasta.



Fot. 1 1976. 50 lat Gdyni, Czesław Ciesielski, wybitny w Mennicy Państwowej (MW), \varnothing 50, tonaż srebrzony i oksydowany 500 szt., paryżowany 500 szt.

Medal Józefa Kaweckiego (fot. 2) został wykonany w Zarządzie Portu



Fot. 2 1976. 50-lecie miasta Gdyni, Józef Kawecki, \varnothing 55, lany

Gdynia bez określonego zamówienia, pozostałe medale (fot. 3 i 4) nawiązują do innych wydarzeń związanych z 50-leciem Gdyni. Na 60-lecie Gdyni Czesław Ciesielski (fot. 5) wykonał oficjalny medal miasta w formie tradycyjnej i czytelnej, na którym zaznaczone zostały największe przedsiębiorstwa: Morski Port Handlowy, Stocznia Remontowa "Nauta", Stocznia produkcyjna im. Komuny Paryskiej, Polskie Linie Oceaniczne i Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich "Dalmor". Dzienna data uzyskania praw miejskich stanowi kronikarski, precyzyjny zapis tego wydarzenia. 60-lecie praw miejskich zostało też uczczone medalem wydanym przez Towarzystwo Miłośników Gdyni, które wówczas obchodziło swoje 10-lecie, a którego autorem jest Eugeniusz Lademann.



Fot. 3 1976. 50 lat miasta Gdyni - Wystawa filatelistyczna. Ø 65, tombak.

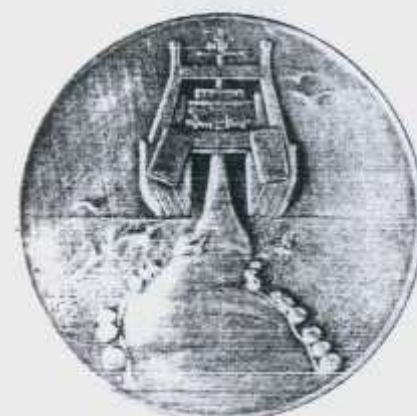


Fot. 4 1976. 50 lat Gdyni - Igrzyska Młodzieży Szkolnej Województwa Gdanskiego, Czesław Ciesielski. MW, Ø 38 z uszkiem, tombak złoty 450 szt., srebrny i oksydowany 450 szt., patynowany 450 szt.



Fot. 5 1986. 60 lat Gdyni, Czesław Ciesielski, MW, Ø 70, tombak patynowany 2000 szt.

W roku 1996 ukaże się wydany przez prezydenta miasta medal o charakterze odpowiadającym bardziej abstrakcji artystycznej niż o zapisie kronikarskim, a którego autorką jest gdyńska medalierka Emilia Kaus. Wiele instytucji, mające swą siedzibę na terenie miasta, wydało medale, które rejestrują okrągłe rocznice ich istnienia. Przeważają najczęściej daty roczne. Między innymi medal taki wydało Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych (PBUCH) na swoje 25-lecie w 1977 roku, lecz istnieje medal tego przedsiębiorstwa z dokładną datą powstania, widocznie z aktualną nazwą z dnia 22.XI.1974 roku. Wiele medali, począwszy od 1971 roku wydał Dalmor (fot. 6) wydał także medal w 1978 roku informujący o odłowach 3 milionów ton ryb, a roku 1986 na swoje 40-lecie o odłowieniu 4 milionów.



Fot. 6 1991. Dalmor - Gdynia 1946 - 1991. Jerzy Jezierski, MW, Ø 70, tombak patynowany 1000 szt.

Z kolei medal Dalmoru (fot. 7) przedstawia liczne trasy rejsów swoich statków na łowiska, rozsiane po całym świecie.



Fot. 7 1976 100 lat Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich Daimor, Józef Fuks, MW, Ø 70, tombak złocony 20 szt., srebrzony i oksydowany 1000 szt.

Medalami zostały utrwalone m.in. takie instytucje jak Polfracht, Polcargo, Morska Agencja, Morska Obsługa Radiowa Statków, Urząd Morski, Izba Morska (Morski Wymiar Sprawiedliwości), Izba Wełny, Izba Bawełny, Polskie Ratownictwo Okrętowe. Centrala Rybna w Gdyni z okazji 30-lecia wydała medal w 1977 roku lecz następny medal na 40-lecie przesuwa datę powstania przedsiębiorstwa o rok i datowany jest na okres 1946 - 1986. Utrwalone na medalach są też Gdynskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, Gdynskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych w Gdyni, Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (fot. 8).



Fot. 8 1986, 25-lecie Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Gdyni, Ø 68, tombak.

Prócz przedsiębiorstw produkcyjnych czy usługowych na medalach zarejestrowane są różne stowarzyszenia. Przykładem tego jest Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, które w 1987 roku obchodziło swoje 10-lecie (fot. 9) czy wspomniane już Towarzystwo Miłośników Gdyni.



Fot. 9 1987, 10-lecie Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Gdyni, Wiktoria Czechowska-Antoniewska, MW, Ø 70, tombak patynowany 1000 szt.

W dziale nauki i oświaty można zauważyć Morski Instytut Rybacki, placówkę naukowo-badawczą sięgającą tradycją do roku 1921. Od roku 1971 instytucja ta co roku wydaje medal pamiątkowy na swój jubileusz. Na medalach reprezentowane są też szkoły, także podstawowe jak n.p. szkoła nr 11, 18 czy 34, szkoły średnie jak n.p. obchodzące w 1995 roku swoje 50-lecie Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie, czy nieistniejące już Liceum Morskie, mieszczące się swego czasu na wycofanym z eksploatacji statku towarowym m/s "Dembowski". Najliczniej na medalach reprezentowana jest Wyższa Szkoła Morska, która jest też armatorem statków szkolnych. Niektóre rejsy tych statków zostały utrwalone medalami. I tak utrwalony jest czas trwania rejsu "Jana Turlejskiego" (ostatni trawler parowy w tym czasie typu B-10 z największej serii statków polskiego przemysłu okrętowego) do Odessy w 1977 roku, podobnie jak okresy pobytu "Daru Młodzieży" w Osace czy Quebec.

Port i żeglugę, z uwagi na dużą liczbę medali, można wydzielić w osobną grupę. Pierwszy medal upamiętniający 50-lecie portu powstał w 1972 roku, a który zaprojektował Józef Kawecki zaś wykonała Stanisława Wątróbska. Józef Kawecki wykonał też trzy lane medale na 60-lecie portu, upamiętniając zarazem jego budowniczego Tadeusza Wendę. Ten sam autor jest też twórcą medalu na 65-lecie portu (fot. 10), który wybity został w Mennicy Państwowej.

Bardzo dużo medali wydały Polskie Linie Oceaniczne i to zarówno upamiętniające rocznice swego powstania jak i jubileusze istnienia niektórych linii żeglugowych n.p. do Ameryki Północnej (fot. 11), do Ameryki Południowej, do Wielkiej Brytanii, do Azji, do Afryki Zachodniej lub

wprowadzenie do eksploatacji nowoczesnych statków typu Con-Ro. Medal 30-lecia PLO z 1981 roku informuje zarazem, że flota tego armatora osiągnęła 1150000 ton nośności. Istnieje też medal wydany z okazji inauguracyjnego rejsu ts/s "Stefana Batorego". Przed drugą wojną światową ówczesny armator GAL wydał medal poświęcony poprzednikowi m/s "Batoremu", a także m/s "Piłsudskiemu" i jego inauguracyjnemu rejsowi do Nowego Yorku w 1935 roku.



Fot. 10 1987, Morski Port Handlowy 1922 - 1987, Józef Kawecki, MW, Ø 70, tombak patynowany 800 szt.



Fot. 11 1991, 70 lat Linii Żeglugowej Gdynia-Ameryka Północna GAL
Tadeusz Tchórzewski, MW, Ø 70, tombak patynowany 2000 szt.



Bardzo licznie jest prezentowany na medalach przemysł okrętowy. Dotyczy to trzech stoczni: największej stoczni, która w przeszłości od roku 1951 nosiła imię Komuny Paryskiej (fot. 12), stoczni remontowej Nauta (fot. 13) i stoczni Marynarki Wojennej, które swymi tradycjami sięgają okresu przedwojennego.



Fot. 12 1972, 50 lat Stoczni w Gdyni, Henryk Fajlhauer, MW w 1973 r., Ø 70, Ag 50 szt.,
tombak srebrzony i oksydowany 200 szt., patynowany 800 szt.



Prócz rocznic jubileuszowych medale stoczniowe informują o osiągnięciach produkcyjnych, n.p. podają kiedy został zbudowany statek o nośności 105000 DWT, pierwszy statek typu Ro-Ro, pierwsze gazowce oraz, że 30 lipca 1977 roku stocznia zbudowała statek, w którym zawarta była trzymilionowa tona DWT. Nie brak też i pomyłek. W 1976 roku Mennica Państwowa wykonywała zamówienie Stoczni równocześnie na dwa medale, dotyczące pierwszych gazowców i zbudowania drugiego suchego doku, w których to zostały przedstawione rewersy. Dwa lata później, przy ponownym biciu, błąd ten został sprostowany.



Fot. 13 1977, 50 lat Stoczni Remontowej w Gdyni, Piotr Solecik, Ø 72, tombak.



Do najbardziej znanych medalierów, którzy brali udział w tworzeniu medali gdynskich należą:

- Józef Kawecki, były długoletni pracownik Zarządu Portu, którego dorobek medalierski w liczbie około 150 medali lanych i 20 wybitych w Mennicy Państwowej można było podziwiać w listopadzie 1995 roku na wystawie w Klubie Portowca w Gdyni,

- Czesław Ciesielski, niezjący już nauczyciel Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie,

- Piotr Gawron, autor licznych medali, głównie dla PLO,

- Józef Fuks i Henryk Fajlhauer, autorzy medali głównie dla stoczni,

a także Józef Jezierski. Do grona tego dołączają ostatnio inni młodzi medalierzy.

Prócz plastyków, główną rolę w rozwoju sztuki medalierskiej odgrywają emitenci, a nade wszystko ludzie inicjujący wydanie medalu, ludzie, którzy interesują się tą małą formą sztuki i kolekcjonerzy. I wśród mieszkańców Gdyni też można znaleźć nie małe grono ludzi - miłośników sztuki medalierskiej. Propagowaniem medali morskich, nie tylko polskich, na łamach miesięcznika "Morze" zajmował się Zbigniew Teplicki. Pierwszy Kącik Medalierstwa Marynistycznego KMM ukazał się w nr 5/1975 i prowadzony był regularnie do końca 1977 roku, poczym ostatnia notatka o medalach ukazała się jeszcze w nr 5/1978. Od tego czasu nie ma już KMM, dzisiaj nie ma też miesięcznika "Morze", nie ma też już wśród żyjących nieodżałowanej pamięci naczelnego redaktora tego poczytnego wówczas pisma, gdynianina Jerzego Micińskiego, który dał się poznać Autorowi tego opracowania w 1947 roku w Szczecinie jako znakomity wychowawca młodzieży na Kursach Pracy Morskiej organizowanych przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. Zbigniew Teplicki udostępniał także swoje zbiory na licznych wystawach m.i. znana była wystawa medali morskich w 1977 roku w Morskim Instytucie Rybackim, po której pozostał katalog wraz z rejestrem pokazanych tam medali. Cały szereg wystaw ma już za sobą Konstanty Siekierski, głównie o tematyce wojskowej i dotyczącej godła Polski, Stanisław Strzelczyński i Romuald Sieradzki byli autorami wystaw medalierskich o tematyce patriotycznej, zaś Bogumił Filipek - głównie z zakresu medycyny i sportu. Z kolei Aleksander Kuźmin propaguje ruch numizmatyczny i medalierski wydając Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne. Gdynia ma w tych Zeszytach nie mały udział, ponieważ na stronie tytułowej, jako miejsce ich wydawania figuruje Gdynia, będąca miejscem zamieszkania ich redaktora. Na łamach tych Zeszytów aktualnie ukazuje się wykaz medali związanych z Gdańskiem, można mieć nadzieję, że wkrótce łamy te rozszerzą się dla medali gdyńskich, w czym bardzo pomocne będą wystawy w obecnym roku jubileuszowym. Wśród wymienionych tu nazwisk poczesne miejsce zajmuje Jerzy Pieniążek. Z jego to inicjatywy Narodowy Bank Polski wydał z datą 1972 monetę miedzioniklową o nominale 10 zł upamiętniającą 50 lat portu w Gdyni. Moneta została wprowadzona do obiegu w 1973 roku w nakładzie 2 milionów sztuk. Jerzy Pieniążek przyczynił się także do wydania medalu upamiętniającego 50-lecie obchodów Dni Morza i inicjatora tych obchodów -

Andrzeja Wachowiaka. Mało osób dzisiaj pamięta, że pierwsze obchody Święta Morza odbyły się w Gdyni w dniu 30 lipca 1932 roku. Medal ten, będący wielką rzadkością, jest kroniką wydarzeń - przedstawia też oddział kawalerii jaki wziął wówczas udział w defiladzie. Emitentem tego medalu jest Spółdzielnia Rzemieślnicza "Budowa" w Gdyni, autorką projektu Jolanta Zembrzyska z Gdyni, a medale w ilości 45 sztuk odlane zostały w Metalowej Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy.

Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy przyczyniają się w sposób bezinteresowny do popularyzacji sztuki medalierskiej, często wielkim nakładem pracy. Wymieniono jedynie kilka osób, mieszkańców Gdyni i zarazem członków Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego oddziału gdańskiego.

Ta bardzo pobieżna prezentacja gdyńskiego dorobku medalierskiego wyraźnie wskazuje, że Gdynia mimo swej tak krótkiej historii jest miastem niezwykle prężnym w każdej dziedzinie, jest jednak nierozzerwalnie związana z gospodarką morską. A medale utrwalają wiele wydarzeń, są znakomitą, piękną i trwałą kroniką miasta. Można mieć nadzieję, że obecny jubileusz miasta zaowocuje nowymi, ciekawymi medalami, co spowoduje, że nie małe już grono pasjonatów w tej dziedzinie jeszcze się powiększy, zwiększając także liczbę lokalnych patriotów.

Miłosz Frąckowiak

KRÓTKI RYS HISTORII HERBU GDYNI



Gdynia jak powszechnie wiadomo prawa miejskie otrzymała w 1926 roku. W 1927 władze miasta rozpiwały konkurs na herb Gdyni. Konkurs cieszył się olbrzymim powodzeniem, nadesłano bowiem około 200 prac. Po wstępnej selekcji pozostawiono 5 projektów. Ale pomimo przyznania wyróżnienia na skutek nie zupełnie spełnionych warunków konkursu, żaden z projektów nie uzyskał akceptacji. Drugi konkurs władze miejskie rozpiwały w połowie lat trzydziestych. Plonem tego konkursu było kilkadziesiąt prac. Sąd konkursowy w 1936 roku nagroził trzy projekty a

pięciu projektom przyznał wyróżnienia. Pierwszą nagrodę zyskał projekt inż. arch. Bochniaka z Gdyni. A oto opis tego herbu :

W polu czerwonym dwa białe orły strzeleckie (legionowe) jeden nad drugim, nad górnym orłem korona złota. Na tarczy w szponach orłów, zamiast litery "S" kotwica na tle falistych linii. Brzegi tarczy ozdobione srebrnymi wężykami generalskimi. rys. 1

Drugą nagrodę uzyskała Wanda Picard z Warszawy za projekt przedstawiający :

Tarczę dwudzielną w pas. W polu górnym czerwonym orzeł biały, w polu dolnym białym dwa krzyże czerwone jeden nad drugim. Nad tarczą korona z muru. rys. 2

Trzecią nagrodę przyznano Rudolfowi Mękickiemu ze Lwowa za projekt przedstawiający :

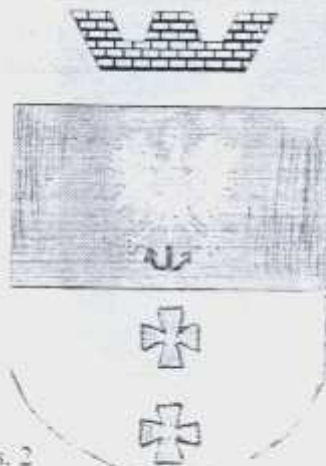
Tarczę skwadrowaną. W polach 1 i 4 czerwonych orzeł biały, w polach 2 i 3 niebieskich biały żaglowiec. Po środku mała tarczka z literą "G". Nad tarczą korona z muru oraz wstęgi z dewizą : "MARE NOSTRUM - VITA NOSTRA". rys. 3

Nad nagrodzonymi projektami rozpętała się burza krytyki w prasie lokalnej i ogólnopolskiej. W rezultacie, uwzględniając zgłaszane postulaty władze miasta Gdyni zdecydowały się na projekt kompromisowy, który przedstawiał:

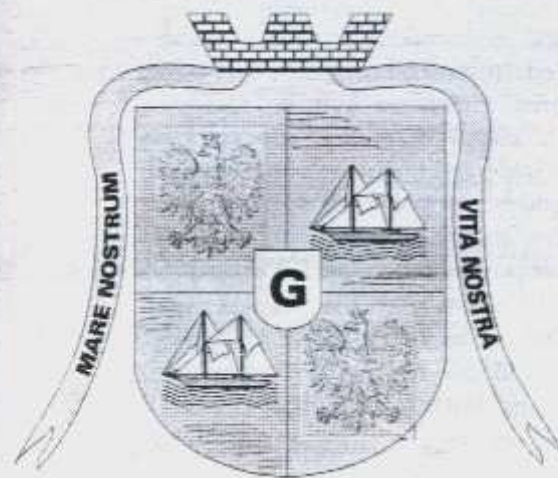
Na tarczy w polu niebieskim dwa orły legionowe jeden nad drugim (tym razem bez kotwic). Tarcza (bez wężyków generalskich) zwieńczona złotą koroną królewską z dwoma wstęgami po bokach, na których dewiza : "MARE NOSTRUM - VITA NOSTRA". rys. 4



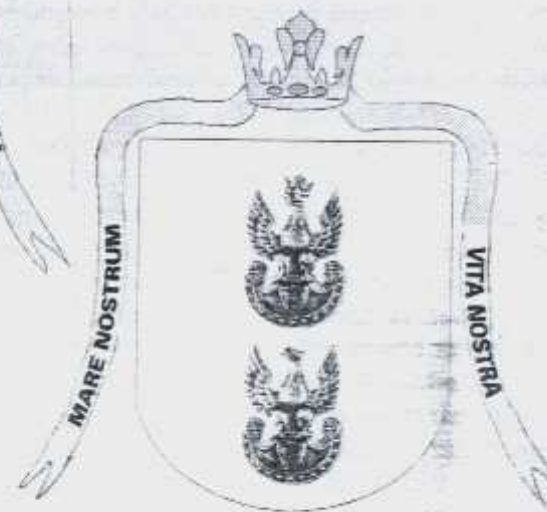
Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3



Rys. 4

Projekt, pomimo dalszych krytyk przesłano do zatwierdzenia do MSW w Warszawie. Tam projekt nie zatwierdzony doczekał się wojny i sprawa się zdezaktualizowała. Nadeszła czarna noc okupacji. Gdynia w niemieckim nazewnictwie określona została mianem Gotenhafen a w 1942 roku otrzymała zatwierdzony przez okupanta herb :

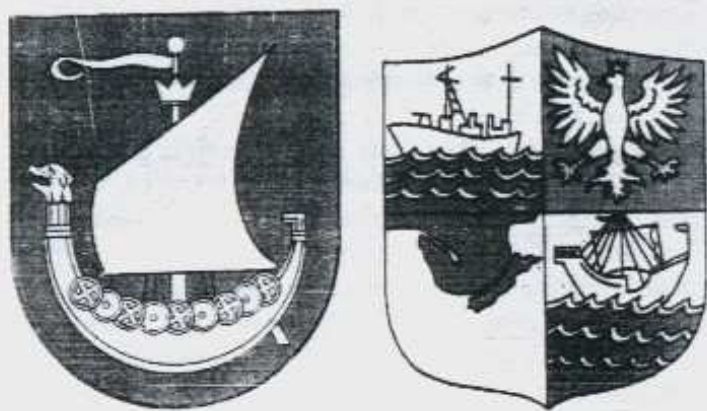
Na tarczy w polu niebieskim biały statek Gotów z głową smoka na dziobie i tarczami z motywem sfastyki na burtach. rys. 5

Po wojnie, już w 1946 roku rozpisany został trzeci konkurs na herb miasta Gdyni. Tym razem nadesłano kilkadziesiąt prac.

Jury konkursu przyznało pierwszą nagrodę Leonowi Staniszewskiemu, nauczycielowi plastyki z Gdyni. I Jego to autorstwa jest dzisiejszy herb naszego miasta. Ale myli się ten kto uważa, iż był on legalnym herbem od 1946r. Wcale tak nie było. Otóż po rozstrzygnięciu konkursu, zwycięski projekt przesłano do odpowiednich ministerstw w celu zatwierdzenia. I tam sprawa utknęła na bardzo wiele lat. Pomimo tego władze miasta używały go, znacząc nim własność miejską. Ozdabiano nim oficjalnie budynki, wystawy sklepowe, używali go także producenci pamiątek, do produkcji znaczków pamiątkowych, itp. Na skutek braku oficjalnego zatwierdzenia projektu

L. Staniszewskiego wizerunek herbu podlegał różnorodnym przekształceniom i zniekształceniom. Najbardziej narażone na odstępstwo od oryginału była barwa pola tarczy, która miast legalnej czerwonej, zmieniana była na niebieską, błękitną a także zieloną. Zniekształceniom ulegał wizerunek miecza, który według projektu ma być zakończony tempo jakby był ułamany, a także rysunki ryb. Do poważnego błędu, właśnie z powodu barwy pola tarczy, dopuścił się prof. Marian Gumowski nie kwestionowany autorytet w sprawach między innymi heraldyki miejskiej, umieszczając w swym dziele "HERBY MIAST POLSKICH" Warszawa 1960, str. 169; herb miasta Gdyni w barwie pola - niebieskiej. Ten sam błąd po latach powielony został w "HERBARZU MIAST POLSKICH" autorstwa Andrzeja Plewako i Józefa Wanaga wydanym przez ARKADY; Warszawa 1994. Na szczęście po wielu latach, trudnościach i kontrowersjach zmieniły się przepisy, a decyzję o zatwierdzeniu herbu miejskiego przyznano władzom miejskim.

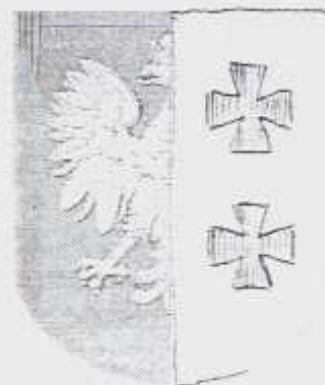
Obecnie dzięki podjętej uchwale XXV/171/91 z dnia 8.05.1991 roku herb miasta Gdyni jest w pełni zgodny z projektem Leona Staniszewskiego i nareszcie oficjalnie zatwierdzony. Tak więc Gdynia ma swój herb zwyczajowo przyjęty od 1948 roku, a legalnie dopiero od 1991 roku. Godzi się w tym miejscu przypomnieć ludzi, którzy latami toczyli boje na łamach prasy o oficjalne i legalne zatwierdzenie herbu naszego miasta. Byli to między innymi Jerzy Pieniążek - znany kolekcjoner i numizmatyk z Gdyni, Henryk J. Jabłoński - autor "DZIEJÓW HERBU GDYNI", Stefan Krzysztof Kuczyński - autorytet w sprawach sfragistyki i heraldyki, autor "POLSKICH HERBÓW ZIEMSKICH" a także J. Iżycki - dziennikarz



Reprodukcja z oryginału

Rys. 5

Jeden z projektów herbu Gdyni z 1935 roku



Projekt A. Siemaszki



Projekt T. Gronowskiego



Aleksander M. Kuźmin

Rysunki herbów według opisów odtworzyli:

LEONARD I GRZEGORZ
KRYSMALSCY

Graft
studio graficzne

Apollina 37, 81-601 Gdynia
tel./fax 21 44 08

Projekt nagrodzony I nagrodą w konkursie z 1927 r.

Reprodukcja z oryginału

MONETY OBIEGOWE, PRÓBNE I ZASTĘPCZE POŚWIĘCONE GDYNI I Z GDYNIAŹ ZWIĄZANE

Większości z nas znane są monety obiegowe i próbne poświęcone Gdyni. Rysunki, opisy oraz pełną dokumentację tych monet znaleźć można w każdym katalogu monet polskich, to też krótko je tylko wymienię :

1. 2 zł, 1936, żaglowiec (moneta poświęcona 15-leciu budowy portu w Gdyni), obiegowa i próba.
2. 5 zł, 1936, jak wyżej, obiegowa, próba a także bita w formie klipy.
3. 10 zł, 1972, 50 lat portu w Gdyni, obiegowa i próbna w 2-uch wersjach.
4. 20 zł, 1980, 50 lat Daru Pomorza, obiegowa i próba w 2-uch wersjach.
5. 100 zł, 1980, 50 lat Daru Pomorza, próba.

Mniej znane i na ogół nie posiadające dokumentacji są monety zastępcze - żetony. Oprócz opisanych w artykułach Panów Bulkiewicza i Niemiryca w niniejszym numerze GZN znane są i były publikowane w Biuletynie Numizmatycznym przez Pana Bogumiła Sikorskiego niżej wymienione (rysunki i opisy przedrukowano z Biuletynu Numizmatycznego).

1. Aw. Dwuczęściowy napis łukiem: górą KLUB ARTYSTYCZNY, dołem GDYNIA, rozdzielony dwiema pięciopromiennymi gwiazdkami, przy obrzeżu wyraźnie oddalona obwódka z perełek, pośrodku statek żaglowy.

Rw. Liczba 20, przy obrzeżu wyraźnie oddalona obwódka z perełek.

Mosiądz, okrągła, Ø 24,9 mm.

Podobną monetę (?) z wartością 1/2 na rewersie i identycznym awersem publikował M. Bartoszewicki w tygodniku Morze.



2. Aw. W otoku napis: GDYNIA AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S.A., pośrodku w kolistej obwódce liniowej emblemat GAL.

Rw. Pośrodku cyfra 2, poniżej wieniec.

Okrągła, Ø 25,0 mm, tworzywo sztuczne barwy czerwonej.

3. Aw. W otoku napis: GDYNIA AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S.A., pośrodku w kolistej obwódce liniowej emblemat GAL.

Rw. Pośrodku liczba 10, wokół wieniec stylizowany.

Okrągła, Ø 25,0 mm, tworzywo sztuczne barwy brązowej.



Aleksander M. Kuźmin

KSIAŻDZ DOKTORANT

JAN JANUSZ KOŁECKI
RZECZOZNAWCA

* OCENA I WYCENA

WYROBÓW Z METALI SZLACHETNYCH
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
SZTUKI SAKRALNEJ I NUMIZMATÓW

* WYKŁADY

* KONSULTACJE

85-097 BYDGOSZCZ

ul. Jagiellońska 25/36 ; tel. 21-03-19